

Sygn. akt: I C 506/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2021 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa I. B.

przeciwko A. B.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego A. B. na rzecz powódki I. B. kwotę 200.000 zł (dwieście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za okres od 19 sierpnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego A. B. na rzecz powódki I. B. kwotę 5.417 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty,

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego A. B. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem opłaty od pozwu.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 506/19

UZASADNIENIE

Powódka I. B. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu stanowiska powódka wskazała, że będąc w związku małżeńskim z pozwanym w 2011 r. sprzedała lokal mieszkalny, stanowiący jej odrębną własność za kwotę 225.000 zł, a część kwoty ze sprzedaży tj. 200.000 zł wpłaciła na rachunek pozwanego z uwagi na wyższe oprocentowanie jego rachunku bankowego. Powódka nie miała możliwości dokonania przelewu zwrotnego bez zgody pozwanego. Pozwany bez wiedzy powódki dysponował pieniędzmi powódki znajdującymi się na jego rachunku bankowym i odmówił ich zwrotu. Powódka wniosła pozew o rozwód, lecz za namową pozwanego zrezygnowała z orzeczenia o winie, wierząc że pozwany spełni obietnicę i zwróci jej pieniądze. Powódka wielokrotnie bezskutecznie wzywała

pozwanego do zwrotu pieniędzy. Powódka wskazała że jej roszczenie jest zasadne ponieważ jest związek pomiędzy wzbogaceniem pozwanego, a zubożeniem powódki oraz pozwany uzyskał korzyść majątkową bez podstawy prawnej (ustrój rozdzielności majątkowej małżeńskiej).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, że kwota 200.000 zł została wydatkowana na potrzeby rodziny oraz że nie posiada środków wpłaconych przez powódkę na jego rachunek bankowy. Ustalenia stron były takie, że sporna kwota stanowiła częściowo rozliczenie dokonanej przez pozwanego spłaty długów matki powódki Otóż 12.08.2008 r. sprzedał lokal mieszkalny stanowiący jego odrębną własność, a z części kwoty pochodzącej ze sprzedaży dokonał spłaty długów matki powódki w kwocie ok. 100.000 zł. Powódka dokonując przelewu na rachunek bankowy pozwanego dokonała zwrotu środków wydatkowanych przez pozwanego na rzecz jej matki. Ponadto nie zostały spełnione przesłanki art. 405 k.c. Z ostrożności procesowej pozwanej podniósł, że świadczenie powódki powinno być rozpatrywane jako nienależne świadczenie (art. 410 § 2 k.c.) przy braku możliwości domagania się zwrotu (art. 411 pkt 1 k.c.) – ponieważ powódka wiedziała, że nie jest zobowiązana, nie zastrzegła zwrotu, nie świadczyła w celu uniknięcia przymusu ani w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Ostatecznie wpłata powinna być potraktowana jako umowa darowizny.

Sąd ustalił fakty bezsporne, potwierdzone następującymi dokumentami:

Powód i pozwana byli małżeństwem od 24 czerwca 2000 r. i początkowo łączyła ich ustawowa małżeńska wspólność majątkowa. W dniu 16 września 2003 r. powód i pozwana przed notariuszem złożyli oświadczenie o wyłączeniu majątkowej wspólności ustawowej małżeńskiej. Małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód bez orzekania o winie wyrokiem Sądu Okręgowego w (...) z dnia 12 czerwca 2014 r. W trakcie małżeństwa strony dokonały sprzedaży innym osobom nieruchomości lokalowych stanowiących przedmioty ich majątków osobistych. I tak, pozwany w dniu 12.08.2008 r. sprzedał mieszkanie położone w O. przy ul. (...), za co uzyskał cenę 180.000 zł, zaś powódka w dniu 26.05.2011 r. sprzedała mieszkanie położone przy Al. (...), uzyskując cenę 225.000 zł. W dniu 28 sierpnia 2011 r., a więc po ustanowieniu rozdzielności majątkowej, lecz jeszcze w trakcie małżeństwa, powódka z uzyskanej przez siebie ceny sprzedaży dokonała przelewu ze swego rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy pozwanego spornej w sprawie kwoty 200.000 zł

z tytułem operacji: „obciążenie–przelew”. Powódka wielokrotnie, w różnych formach wzywała pozwanego do zwrotu kwoty 200.000 zł, ostatecznie uczyniła to pismem

z 29.07.2014 r., wyznaczającym termin 7 dni na spełnienie świadczenia, w odpowiedzi na które pozwany w dniu 9.12.2014 r. przelał na rachunek powódki kwotę 1,23 zł, wpisując jako tytuł przelewu: „1 zł plus VAT”. Powódka odesłała tę kwotę, wpisując jako tytuł przelewu: „kwota nieadekwatna do długu – pls o zwrot całej należności”.

(akt notarialny z 16.09.2003 r. – k. 10-11, akt notarialny z 12.08.2008 r. – k. 67-68, akt notarialny z 26.05.2011 r. – k. 12-17, wyrok Sądu Okręgowego w (...)- k. 31, wyciąg bankowy z rachunku powódki k. 18, potwierdzenia przelewów k. 37 i 37v)

Sąd ustalił fakty sporne, wykazane następującymi dowodami:

W dniu 3.10.2000 r. matka powódki I. N. na podstawie umowy pisemnej darowała pozwanemu 100 akcji Banku (...) S.A. na kwotę 8.784 zł.

(dowód: umowa darowizny k. 96)

Spośród kwot wskazanych w piśmie procesowym pozwanego z 23.01.2020 r. (k. 110) tylko następujące są oznaczone imieniem i nazwiskiem I. N., pozwalając na ustalenie, że zostały zapłacone z rachunku bankowego pozwanego na zaspokojenie jej zobowiązań: 335, 376, 335, 622, 376, 335, 20.000, 18.000, 1.429,60, 376, 335, 390, 340, 252, 1.750, 5.000, 1.130, 1.820 – wszystko to w okresie od 27.01.2009 do 2.11.2011 r. na sumę 53.201,60 zł. Pozostałe pozycje

albo nie są oznaczone imieniem i nazwiskiem I. N., albo są oznaczone innym imieniem i nazwiskiem (R. N.), albo w ogóle nie mają potwierdzenia w załącznikach do pisma pozwanego.

(dowód: wyciągi z rachunków bankowych pozwanego k. 112-140)

W okresie od 1999 do 2006 r. pozwany był dłużnikiem różnych podmiotów.

(dowód: wezwanie do zapłaty PHU (...) z 22.11.1999 r. na 873,97 zł - k. 100, wezwanie do zapłaty Banku (...) S.A. z 1.08.2000 r. na 12.049,87 zł – k. 103, wezwanie do zapłaty (...) sp. z o.o. na 1.249,20 zł – k. 104, ostateczne wezwanie do zapłaty i zwrotu dekodera (...) z 29.08.2003 r. – k. 101, przedsądowe wezwanie do zapłaty (...) z 29.10.2003 r. na 600 zł - k. 98, przedegzekucyjne wezwanie do zapłaty (...) Banku (...) z 4.04.2005 r. – k. 105, wezwania komornicze z 2004 i 2010 r. – k. 102, wezwanie do zapłaty i zwrotu dekodera (...)z 21.09.2006 r. - k. 99)

Jedną z form upominania się przez powódkę o zwrot kwoty 200.000 zł była bardzo obszerna korespondencja sms-owa, prowadzona przez strony m.in. w okresie od 29.08.2013 r. do 18.11.2013 r. (w trakcie sprawy rozwodowej). Choć treść tej korespondencji jest bezsporna (wydruk wiadomości tekstowych - k. 19-26 dołączony do pozwu - nie był kwestionowany), jednak zwięzłe opracowanie tej treści na potrzeby ustaleń faktycznych wymaga potraktowania go w charakterze ustaleń dowodowych

i oceny dowodowej. Powódka wielokrotnie zwracała się do pozwanego z wyrażeniami:

„A., czas się rozliczyć”,

Kiedy mi oddasz pieniądze?”,

„Czemu nie chcesz oddać mi pieniędzy?”

„Przez prawie dwa lata prosiłam o zwrot moich pieniędzy”

„Mam już dowód wpłaty bo ostatnio wmawiałeś mi że tyle nie przelałam ci”

„Mówiłeś ostatnio że do końca miesiąca się rozliczysz więc kiedy zwrócisz mi moje pieniądze A.”

„Dziś ostatni dzień m-ca przypominam o oddaniu moich pieniędzy i rozliczeniu się”

„Po prostu oddaj mi moje pieniądze co do reszty to przedstaw jak się chcesz rozliczyć”

„Tak w ogóle t co chciałeś iść do notariusza bo nie kumam”

„Wpłaciłam ci 200 tys. na konto zaufałam i co teraz nie chcesz zwrócić (...) jak ci wierzyć, że jak dam rozwód bez twojej winy to oddasz mi te pieniądze w końcu – jak”

„Jakie ja mam zabezpieczenie że oddasz mi moje 200 tys. po rozwodzie”

na co uzyskiwała odpowiedzi takie jak:

„Dziś nie mogę, dam znać kiedy” (2.10.2013);

„I. wyślę ci na razie 50 tys. na początek potem się rozliczymy dokładnie” (3.10.2013);

„Kurwa oddam i skończ już te swoje przemyślenia” (3.10.2013);

„Do końca miesiąca żegnam koniec pisania” (3.10.2013);

„Dobrze nie dzisiaj” (6.10.2013);

„Tak jak powiedziałem do końca miesiąca” (24.10.2013);

„Rozwód bez orzekania o winie i ja ci oddaję kasę rozliczamy się ze wszystkiego i ok” (9.11.2013);

„Żeby spisać umowę że po rozwodzie bez orzekania winy oddam ci kasę” (13.11.2013)

„Powiedziałem ci wyraźnie rozwód bez orzekania o winie i się rozliczamy” (16.11.2013)

„Kasę dostaniesz po rozwodzie to tylko ci mogę dać na piśmie” (16.11.2013)

Środki uzyskane przez powódkę ze sprzedaży jej mieszkania (następnie wpłacone w spornej sumie 200.000 zł na rachunek pozwanego) miały zostać przeznaczone w przyszłości na zakup domu, a nie na zaspokojenie długów matki powódki. Przyczyną wpłaty środków na rachunek pozwanego, było to, że rachunek ten posiadał wyższe oprocentowanie niż rachunek powódki. Powódka nie była upoważniona do dokonania przelewu zwrotnego z rachunku bankowego pozwanego. Powódka podjęła próbę wykonania takiej transakcji, ale została ona zablokowana przez pozwanego.

(zeznania świadka M. D.- k. 180, przesłuchanie powódki – k. 199)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na pełne uwzględnienie.

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych), zeznań powódki oraz świadka M. D.. Sąd uznał świadków powódki: A. Ł. oraz M. M. za osoby mające znikomą wiedzę na temat stosunku prawnego między stronami.

Zeznania świadków zawnioskowanych przez pozwanego są niewiarygodne z tego względu, że opisują rozliczenia finansowe stron wyłącznie na podstawie relacji pozwanego, a ponadto świadkowie ci w ocenie Sądu nie dokonują obiektywnej oceny lecz stają zupełnie bezkrytycznie po stronie pozwanego. Zeznania E. B. również należy uznać za niewiarygodne nie z samego faktu pozostawania w związku małżeńskim z pozwanym, ale ponadto z tego względu że jest zainteresowana wynikiem postępowania, bowiem orzeczenie będzie miało wpływ na sytuację majątkową jej rodziny. Niewiarygodne są zeznania pozwanego, co wynika z wytkniętych niżej jego niekonsekwencji i nielogiczności.

Powódka w toku postępowania udowodniła, że przekazała na rachunek bankowy pozwanego środki w kwocie 200.000 zł. Przyczyną przekazania środków na rachunek bankowy pozwanego było jego wyższe oprocentowanie. Co przyznał sam pozwany w swoich zeznaniach na rozprawie w dniu 23 lutego 2021 r. - protokół z rozprawy k. 200. Już samo to przyznanie można uznać za niekonsekwentne z twierdzeniem, że sporna wpłata miała stanowić rozliczenie z wpłatami pozwanego na zaspokojenie długów matki powódki.

Powódka wykazała, że wielokrotnie żądała zwrotu środków od pozwanego wysyłając wiadomości sms, na które pozwany odpowiadał w następujący sposób:

03.10.2013 r. „I. wyślę Ci na razie 50 tys na początek potem się rozliczymy dokładnie. (...)”

09.11.2013 r. „Rozwód bez orzekania o winie i ja ci oddaję kasę rozliczamy się ze wszystkiego i ok”

12.11.2013 r. „(...) powiedziałem ci kiedy dostaniesz kasę” (k.21)

12.11.2013 r. „Po pierwsze nic ci nie ukradłem po drugie chcę się rozliczyć po trzecie wiesz, że nie jestem skurwysynem i cię nie okradnę” (k.20)

13.11.2013 r. „Żeby spisać umowę, że po rozwodzie bez orzekania winy oddam Ci kasę” (k.20)

16.11.2013 r. „(...) Powiedziałem Ci wyraźnie rozwód bez orzekanie o winie i się rozliczymy” (k.20)

16.11.2013 r. „ Ha, ha ty jesteś cwaniara kasę dostaniesz po rozwodzie to tylko mogę dać Ci na piśmie i dla mnie jest koniec tematu” (k. 19).

Za nieprawdziwe, niezgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego należy, a wręcz rażąco naiwne uznać twierdzenia pozwanego że pisał, iż zwróci pieniądze, żeby mieć „święty spokój” (protokół rozprawy k. 200). Gdyby pozwany nie miał wobec powódki jakichkolwiek zobowiązań finansowych, wówczas udzielałby innych odpowiedzi - jednoznacznie odpisałby powódce, że nie zwróci jej żadnych pieniędzy, a po drugie nie deklarowałby rozliczenia się z nią. Pozwany nie kwestionował w wiadomościach do powódki istnienia zobowiązania względem jej osoby. Jeśli przyjrzeć się dokładnie treści wymienianych wiadomości, można zauważyć, że ze strony powódki pojawiają się żądania rozliczenia i oddania pieniędzy. Pada wyraźnie kwota 200.000 zł – ani razu nie zakwestionowana przez pozwanego. Pod koniec korespondencji pozwany deklaruje oddanie pieniędzy pod warunkiem zgody powódki na rozwód bez orzekania o winie. Jest to oświadczenie konkretne oraz jasne, które absolutnie nie może być traktowane w kategorii zbywania powódki, jak pozwany to przedstawia obecnie w procesie. Jest jasne, że pozwany zdawał sobie sprawę z tego, iż w razie takiego żądania rozwód zostanie orzeczony z jego winy. Fakt, że nie doszło do zwrotu pieniędzy powódce należy tłumaczyć albo tym, że powódka domagała się zwrotu przed rozwodem, a pozwany deklarował zwrot po rozwodzie (brak porozumienia w tej kwestii), albo tym, że pozwany w ogóle nie zamierzał dokonać zwrotu i chciał powódkę swoimi zapewnieniami po prostu zmylić. Cyniczną, nieuczciwą postawę pozwanego wyraża symboliczny (w jego zamiarze oczywiście poniżający powódkę) zwrot kwoty 1,23 zł (z VAT), którego powódka z racji wymowy przelewu miała prawo nie przyjąć, uznając, że nie jest to częściowe spełnienie świadczenia nawet w części. Pozwany ani razu w wiadomościach tekstowych nie wspomniał

o potrzebie odliczenia od długu rozliczeń kwot świadczonych za matkę powódki, co stawia obecną strategię procesową pozwanego i wiarygodność jego zeznań na przegranej pozycji.

Prawdziwość wiadomości sms nie była kwestionowana przez strony. Wydruk wiadomości jest pełnoprawnym środkiem dowodowym, zwłaszcza w sytuacji, gdy zawartość nie jest przedmiotem zarzutu w kierunku prawdziwości dowodu.

W niniejszej sprawie treść wiadomości wysłanych przez pozwanego miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ stanowią niewłaściwe uznanie długu przez pozwanego. Niewłaściwe uznanie długu nie posiada ustawowej definicji, ale instytucja ta została opisana w orzeczeniach sądów powszechnych oraz sądu najwyższego. Jednoznaczne zachowanie się dłużnika wobec wierzyciela - prośba

o prolongatę terminu, deklaracje o gotowości dobrowolnej zapłaty połączone

z częściowymi spłatami należności, oświadczenie zamieszczone odręcznie na projekcie umowy - świadczy, że dłużnik wyartykułował oświadczenie wiedzy co do skonkretyzowanego długu. Wystarcza to do przyjęcia, że miało miejsce niewłaściwe uznanie długu, prowadzące do przerwania biegu przedawnienia, skoro zachowanie dłużnika uzasadniało przekonanie wierzyciela, że świadczenie na jego rzecz zostanie spełnione (postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 04.07.2018 r. V CSK 92/18). Uznanie niewłaściwe nie jest czynnością prawną, lecz jedynie przyznaniem obowiązku świadczenia wynikającego z innego źródła. Niewłaściwe uznanie długu jest oświadczeniem wiedzy, któremu nie towarzyszy zamiar ani nawet świadomość wywołania skutków prawnych; przerwanie biegu przedawnienia następuje z mocy ustawy. Uznanie niewłaściwe przypomina przyznanie faktu. O ile jednak treścią tego ostatniego byłby sam fakt bycia dłużnikiem, o tyle przy uznaniu niewłaściwym chodzi

o wyraz świadomości samego zobowiązanego. Dla skuteczności uznania niewłaściwego nie jest wymagane istnienie po stronie zobowiązanego zamiaru wywołania skutku prawnego w postaci przerwania biegu przedawnienia. Istotne jest, aby zachowanie zobowiązanego mogło uzasadniać przekonanie osoby uprawnionej, iż zobowiązany jest świadom swojego obowiązku (wyrok Sądu Apelacyjnego

w W. z 16.02.2017 r., VI ACa 1871/15). O niewłaściwym uznaniu długu można mówić wówczas, gdy dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu swojego długu, ale na podstawie przejawów jego zachowania kontrahent może

w sposób usprawiedliwiony przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciążącego na nim zobowiązania i zamiar dobrowolnego zrealizowania go, zgodnie z jego treścią (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16.11.2016 r., I ACa 792/16). Uznanie może występować w formie tzw. uznania właściwego i uznania niewłaściwego. Pierwsza forma uznania stanowi nieuregulowaną odrębną umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienia albo nieistnienia jakiegoś stosunku prawnego. Uznanie niewłaściwe jest natomiast określane jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Natura prawna tzw. uznania niewłaściwego wywołuje spory, ale w orzecznictwie przeważał pogląd, że jest ono jedynie oświadczeniem wiedzy, a nie oświadczeniem woli dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.03.2004 r., V CK 346/03).

Przez pryzmat wskazanych wyżej tez Sąd w niniejszej sprawie nie ma najmniejszych wątpliwości, że zachowanie pozwanego, który obiecywał spłatę zobowiązania powódce i jednocześnie stale odraczał termin jego płatności, stanowiło niewłaściwe uznanie długu w kwocie 200.000 zł. Z drugiej strony szereg czynności po stronie powódki przed wytoczeniem powództwa o zapłatę tj. wysyłanie wiadomości, w których żądała zwrotu 200.000 zł, przychodzenie do miejsca pracy pozwanego w celu odzyskania pieniędzy, a w końcu złożenie zawiadomienia o podejrzeniu przestępstwa, świadczą o tym, że zeznania powódki są wiarygodne oraz że istnieje zobowiązanie pozwanego wobec powódki.

Co więcej, uznanie długu przez pozwanego wywołuje skutek w postaci przerzucenia na pozwanego ciężaru udowodnienia, że dług nie istnieje lub że istnieje w innej wysokości (art. 6 k.c.). To pozwany powinien był udowodnić, że nie jest tak, jak przed procesem uznał. Z obowiązku tego pozwany się nie wywiązał, ponieważ ze wskazanych wyżej przyczyn Sąd uznał zeznania jego oraz świadków z odpowiedzi na pozew za niewiarygodne. Jedyne co udało się pozwanemu wykazać w kierunku przyjętym w odpowiedzi, to fakt, że od 27.01.2009 do 2.11.2011 r. zapłacił za matkę powódki sumę 53.201,60 zł.

Twierdzenia pozwanego dotyczące tego, iż kwota wpłacona przez powódkę stanowiła również spłatę zobowiązań matki powódki wobec pozwanego są linią obrony pozwanego przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania oraz postępowania toczącego się na podstawie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonego przez powódkę. Przede wszystkim wzajemne zobowiązania pozwanego oraz matki powódki nie dotyczą osoby samej powódki. Do akt nie został przedłożony żaden dokument ani nie został przeprowadzony inny wiarygodny dowód, który wskazywałby, że powódka np. poręczyła zobowiązanie swojej matki na rzecz pozwanego czy zobowiązała się do spłaty zobowiązań matki względem pozwanego. Ponadto wiedza powódki bądź jej brak na temat zobowiązań jej matki nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, czy powódka spłaciła zobowiązania swojej matki, bowiem z samego faktu wiedzy o zadłużeniu innej osoby nie wynika zobowiązanie do jego spłaty. Dowody nie wskazują na to, by powódka w jakikolwiek sposób zobowiązała się wobec pozwanego, że zapłaci zobowiązanie swojej matki.

Następnie, twierdzenia pozwanego, że środki finansowe wpłacone na jego rachunek bankowy były wydatkowane na potrzeby rodziny, Sąd uznał za nieprawdziwe. Pozwany w odpowiedzi na pozew wskazywał, że wydatki te były czynione m.in. na zagraniczne wyjazdy, zakup samochodów czy remont mieszkania powódki. Wskazać należy, że powódka wiarygodnie i szczegółowo zeznała (a pozwany zeznań tych nie kwestionował), iż wpłaciła pieniądze na rachunek pozwanego w dniu 28 czerwca 2011 r. - po tym gdy zostały kupione samochody (F. (...) w roku 2008, M. (...) w lutym 2011 r.), zorganizowane wyjazdy zagraniczne (K. - 2007 r., F. - 2010). Faktycznie strony wyjechały za granicę również 2012 r. jednak był to wyjazd zorganizowany przez pozwanego w ramach przeproszenia powódki.

W mieszkaniu matki powódki zostały dokonane drobne naprawy, które wynikały z zwykłego używania lokalu przez powódkę oraz pozwanego. Pozwany nie wykazał, jakiego rzędu koszty z tego tytułu strony poniosły i że na to poszły pieniądze sporne

w tej sprawie. Pozwany w odpowiedzi na pozew celowo nie wskazał terminu ani okoliczności wydatków, chcą najwyraźniej wywołać wrażenie, że miały one miejsce przed sprzedażą mieszkania przez powódkę oraz były to wydatki na potrzeby rodziny. W ocenie Sądu, powyższe okoliczności wskazują na to, że środki wpłacone przez powódkę nie

zostały spożytkowane na potrzeby rodziny oraz nie był taki cel ich wpłacenia na rachunek bankowy pozwanego. Jednocześnie z zeznań powódki wynika wiarygodnie, że środki te miały zostać przeznaczone na zakup własnego bądź domu, co potwierdzają zeznania świadka M. D..

Powódka udowodniła swoje roszczenie, zaś pozwany nie sprostął obowiązkowi wyrażonemu art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Skoro pozwany twierdzi, że kwota przekazana na jego rachunek bankowy przez powódkę stanowiła spłatę zobowiązań matki powódki, została wydatkowana na potrzeby rodziny, a w końcu że stanowiła darowiznę na rzecz pozwanego, to obowiązkiem procesowym pozwanego było wykazanie za pomocą dowodów, że jego twierdzenia są prawdziwe. Pozwany poza twierdzeniami, które były wyłącznie przyjętą przez niego linią obrony, nie przedstawił wiarygodnych dowodów, które następnie przerzuciłyby ciężar dowodu na powódkę i pozwoliłyby na przyjęcie odmiennego stanu faktycznego. Jednocześnie wskazywana przez pozwanego wielość przyczyn, z jakich powódka miała wpłacić środki na rachunek pozwanego potwierdza, że pozwany szuka wiarygodnej i korzystnej dla siebie argumentacji, która zwolniłaby go od zwrotu należności powódce – argumentacji sprzecznej z własnymi oświadczeniami przedprocesowymi i z wiarygodnymi dowodami w sprawie.

Należy też wskazać na to, że wiarygodne dowody wskazują też na to, iż pomoc finansowa szła również w drugim kierunku – od matki powódki wobec pozwanego.

Dokonując kwalifikacji prawnej stosunku prawnego łączącego strony, Sąd ustalił, że strony łączyła umowa, która polegała na tym, że powódka przelała na rachunek bankowy pozwanego kwotę 200.000 zł. Pozwany zaś miał utrzymywać powyższe środki na rachunku bankowym w celu uzyskania dla powódki wyższych odsetek kapitałowych. Czynności pozwanego miały charakter nieodpłatny. Pozwany nie mógł dowolnie dysponować środkami powódki. Kwota główna z odsetkami miała zostać wykorzystana przez powódkę na zakup nieruchomości, w której strony miały wspólnie zamieszkać. Nie była to darowizna. Nie było podnoszone przez strony, lecz najwyraźniej nie było również objęte ich przedprocesowym porozumieniem, komu mają przyspaść odsetki bankowe od zdeponowanej kwoty, jednak jest to bez znaczenia dla sprawy, ponieważ powódka nie żąda od pozwanego tych odsetek, a jedynie odsetki za opóźnienie w zwrocie kwoty głównej. W związku z powyższym Sąd uznaje, że strony zawarły umowę nienazwaną, którą można kwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do której zastosować należy przepis art. 750 k.c., a której istota sprowadzała się do uzyskania wyższych odsetek od kwoty wpłaconej przez powódkę na rachunek bankowy pozwanego.

Możliwość rozstrzygnięcia sporu w granicach łączącego strony stosunku umownego, wyłącza możliwość badania treści zobowiązania poprzez pryzmat przepisów art. 405 i nast. k.c.

Błędne byłoby powołanie jako podstawy rozstrzygnięcia art. 835 k.c., jak bowiem wynika z treści tego przepisu, przedmiot przechowania może być wyłącznie rzecz ruchoma, a do tej kategorii nie sposób zaliczyć pieniędzy przekazanych na rachunek bankowy innej osoby.

Jak już wyżej wskazano, nie ma żadnych podstaw dowodowych, by uznać sporną kwotę za darowiznę.

Łączący strony stosunek prawny zidentyfikować należało natomiast jako umowę depozytu nieprawidłowego, uregulowaną w art. 845 k.c. Zgodnie z tym unormowaniem, jeżeli z przepisów szczególnych albo z umowy lub okoliczności wynika, że przechowawca może rozporządzać oddanymi na przechowanie pieniędzmi, stosuje się odpowiednio przepisy o pożyczce, natomiast czas i miejsce zwrotu określają przepisy o przechowaniu. Przepisem szczególnym, który daje posiadaczowi rachunku bankowego prawo swobodnego dysponowania środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku jest art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 128 z późn. zm.). Pamiętać przy tym należy, że posiadacz rachunku bankowego nie jest właścicielem pieniędzy wpłaconych na jego rachunek, a z chwilą wpłaty pieniędzy nabywa jedynie roszczenie o zwrot takiej samej ich ilości. Pozwany został w sposób dorozumiany upoważniony do dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku, co nie oznacza to oczywiście, że mógł przeznaczyć środki z rachunku na dowolny wybrany przez siebie cel, a jedynie na zakup mieszkania lub domu, co wynikało z ustnej umowy

łączącej strony. Wyrażając tę ocenę, Sąd w niniejszej sprawie podziela pogląd zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12.02.2016 r., I ACa 1591/15, wydanego w podobnym stanie faktycznym.

Mając na uwadze powyższe argumenty, Sąd Apelacyjny uznał, że wyrażone w pozwie żądanie znajduje swoje prawne oparcie w art. 720 § 1 i nast. k.c. (konkretnie art. 723 k.c. – przewidującym obowiązek zwrotu w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu umowy) w zw. art. 844 § 1 k.c. i z art. 845 k.c. Nie budzi żadnych wątpliwości, że żądając zwrotu pieniędzy w korespondencji sms-owej prowadzonej przynajmniej od 29.08.2011 r., powódka wypowiedziała umowę, a po okresie wypowiedzenia pozwany zobowiązany był do zwrotu zdeponowanej na jego rachunku kwoty, czego bezspornie nie uczynił. Dlatego na podanej tu podstawie prawnej oraz na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądzono od pozwanego na rzecz powódki całą żadaną kwotę z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19.08.2014 r.

Na koniec należy dodać, że pozwany dużą wagą przykładał do protokołu zeznań matki powódki złożonych w postępowaniu karnym. Nic jednak nie stało na przeszkodzie, by formułować wnioski o przesłuchanie jej w charakterze świadka, czego pozwany z nieznanymi Sądowi przyczynami nie uczynił. Protokół zeznań w takiej sytuacji nie może być uznany za wiarygodny dowód w sprawie, ponieważ przeczy zasadom bezpośredniości i jawności postępowania dowodowego w procesie cywilnym.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. strona, która przegrała proces, obowiązana jest do zwrotu jego uzasadnionych kosztów na rzecz strony wygrywającej. Na koszty procesu składają się: opłata od pozwu (10.000 zł) poniesiona tymczasowo przez Skarb Państwa z uwagi na zwolnienie powódki, a nadto poniesione przez powódkę: opłata za pełnomocnictwo (17 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (5.400 zł). Pozwany zobowiązany jest zwrócić na rzecz powódki kwotę 5.417 zł, zaś na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10.000 zł (art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

sędzia Rafał Kubicki